



# Dary i owoce Ducha Świętego

## Pomiędzy widzeniem a wiarą

„A teraz zostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy;  
lecz z nich największa jest miłość” – 1 Kor. 13:13.

Wiara może być postrzegana z dwóch punktów widzenia – jako wierzenie i jako ufanie. Rozumiemy, iż w biblijnym użyciu słowo wiara oznacza wiarę w Boga i w rzeczy, co do których mamy dobry powód uznawać, że są z Boga; na przykład: Boskie prorocтва, obietnice Jego Słowa itp. Wiara oznacza więc serdeczne poleganie na Bogu, a nie wierzenie w cokolwiek. To ostatnie nie byłoby wiarą, ale łatwowiernością. Człowiek mogący wierzyć w cokolwiek byłby niemądry, natomiast ten, co wierzy w to, co Bóg powiedział, posiada mądrość z góry pochodzącą, zatem z biblijnego punktu zapatrywania jest on mądry.

Rozumiemy, iż celem i determinacją chrześcijanina powinno być to, aby wiara jego była dobrze rozwinięta i powinien on ją czerpać z Pisma Świętego. Wielu jest takich, co mają wiarę, o której myślą, że jest z Boga, lecz gdy ją bliżej zbadają, przekonują się, że ta wiara nie była oparta na Piśmie Świętym, a więc nie była wiarą w rzeczy, jakie Bóg objawił, ale w tradycje pochodzące z ciemnych wieków i z różnych uczelni ludzkich, będące bardzo często w wyraźnym przeciwieństwie do „*wiary raz świętym podanej*” (Judy 1:3).

W tym szczególniejszym znaczeniu rozumiemy więc, że wiara przedstawia serdeczny przymiot ufności w Bogu – coś, co zostało osiągnięte przez poznanie Boga i przez społeczność z Nim, za pomocą takich sposobów, jakimi upodobało się Bogu objawić samego siebie. Taka wiara nie może trwać ani wzrastać, jeżeli ktoś nie będzie wzrastać w znajomości opartej na Boskim objawieniu; jeżeli objawienia tego nie będzie przyjmował, aby przez to mógł dojść do harmonii z Bogiem i uznać, że obietnice Słowa Bożego należą do niego.

Rozumiemy więc, że wiara jest wierzeniem w Boga i w Jego obietnice, że jest osobistą ufnością w Bogu, dającą człowiekowi wewnętrzną ulgę i pokój z Nim. Ktoś mógłby zapytać: Jak taki pogląd może harmonizować ze słowami naszego Pana: „*A gdy przyjdzie Syn Człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?*” (Łuk. 18:8), a także z oświadczeniem apostoła Pawła, że wiara jest owocem Ducha Świętego? Co do słów naszego Pana, to werset ten powinien być oddany w taki sposób: „*Gdy*

*Syn Człowieczy przyjdzie, izali znajdzie tę wiarę na ziemi?*”. Nie chodzi o to, że nie znajdzie On żadnej wiary, ale że nie znajdzie „*tej wiary [nauki], jaka była raz świętym podana*”. Dlatego rozumiemy, że powyższe słowa naszego Pana znaczą, iż gdy Syn Człowieczy przyjdzie, mało gdzie znajdzie wiarę raz świętym podaną – w większości znajdzie wiarę mylną, mylne pojęcia.

Zgodnie z tym stwierdzamy, że wielu chrześcijan, rozmawiając na ten temat, nie wie wcale, co mówi. Nie mają „*wiary raz świętym podanej*”. To przywodzi nam na pamięć orzeczenie Pisma Świętego, że mieszkańcy tego świata zostali upojeni fałszywymi naukami, które wypaczyły Słowo Boże. Zamiast „*wesołej nowiny*” głoszona była ludowi nowina o najstraszniejszych męczarniach. W pewnych miejscach Pisma Świętego wyrażone są myśli, że niektórzy będą mieli prawdziwą wiarę, lecz Pan dał do zrozumienia, że takich będzie bardzo mało.

Dary Ducha były dla wczesnego Kościoła

Co zaś do darów Ducha Świętego, to sprawę tę rozumiemy w taki sposób: Na początku Wieku Ewangelii dane były wiernym różne dary, jak dar mówienia językami, dar wykładania języków, dar uzdrawiania itp. Dary te były używane na korzyść innych ludzi. Trzeba było mieć wiarę, żeby można było powiedzieć, jak to uczynił Piotr, gdy przemawiał do chromego przy drzwiach świątyni: „*Wstań a chodź*” (Dzieje Ap. 3:6). Tylko posiadający dar uzdrawiania mógł to uczynić. Podobnie rzecz się miała z tymi, co mówili obcymi językami. Tylko przez posiadanie cudownego daru byli oni w stanie władać jakimkolwiek językiem.

Darami tymi Bóg obdarzał wiernych na początku, ponieważ Kościół w swym stanie „niemowlęctwa” potrzebował zachęty. Były one również dane dla świadectwa, ponieważ naówczas Kościół jeszcze nie posiadał Biblii. Stary Testament słyszany był tylko przy niektórych okazjach w żydowskich bóżnicach, a Nowy Testament nie był jeszcze napisany. Wczesny Kościół potrzebował pewnych sposobów wzajemnej instrukcji współczłonków. Gdyby nie było tych darów, to pomiędzy wiernych mogłyby się zakraść różne błahostki itp.; a tak, to ktoś wstawał i zaczynał mówić obcym językiem, a inny, mający dar tłumaczenia języków, wyjaśniał to, co ów pierwszy powiedział. Dary te były więc do pewnego stopnia siłą pociągającą, pobudzającą wiernych do wspólnego zgromadzania się. W taki to sposób Słowo Boże rozchodziło się do pewnego czasu przez ten niedoskonały przewód.

Nie należy mniemać, że posiadanie tych darów było dowodem wyższego rozwoju duchowego w Kościele, ale



raczej, że dane one były Kościołowi w czasie jego niemowlęstwa, a zatem nie powinniśmy o te dary prosić. Pismo Święte pokazuje, że dary te posiadane były albo przez apostołów, albo też dane były przez Ducha Świętego tym, na których apostołowie kładli ręce; jak na przykład Filip diakon posłał do pewnej miejscowości apostoła, aby przez włożenie jego rąk wierni mogli otrzymać te cudowne dary. Z tego wynika, że Filip nie miał władzy, aby mógł to uczynić sam.

#### Owoce Ducha bardziej konieczne

Pod względem pożądanego daru mówienia obcymi językami Apostoł udzielił wiernym pewnej przestrogi i nagany. Powiedział tak: „A wszakże we zborze wolę pięć słów zrozumiałe przemówić, abym i drugich nauczył, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem obcym” (1 Kor. 14:19).

Powiedział im także, żeby ten, co posiadał dar mówienia obcymi językami, modlił się, aby był w stanie także i tłumaczyć, by inni mogli rozumieć, co on mówi.

Następnie Apostoł stwierdził, że posiadanie tych darów i popisywanie się nimi nie dowodziło jeszcze głębokiego poświęcenia się Bogu. Nadmieniał, że chociażby mówili wszystkimi językami, nie tylko ludzkimi, ale i anielskimi, nic by im to nie pomogło, gdyby nie mieli miłości. Posiadanie daru mówienia obcym językiem nie znaczyło jeszcze, że ów człowiek osiągnął wyższy rozwój i bliższą społeczność z Bogiem.

Następnie Apostoł wykazał, że bardziej pożądane są owoce Ducha, takie jak cichość, łagodność, cierpliwość, męstwo, powściągliwość, wytrwałość, braterska uprzejmość, miłość itp. Św. Piotr także powiedział: „Gdy to przy was będzie, a obficie będzie, nie próżnymi ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto bracia raczej się starajcie abyście powołanie i wybranie wasze mocne czynili; albowiem to czyniąc nigdy się nie potkniecie, ale hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 1:8-11). Lecz posiadanie choćby wszystkich darów wczesnego Kościoła nie byłoby jeszcze dowodem, że miejsce w Królestwie jest nam zapewnione. Miłość przewyższa wszystkie inne zalety, ponieważ ona jest najtrwalsza.

Gdy już wszystko zobaczymy i poznamy, to wiara prawie się skończy. Także nadzieja ustanie, gdy obietnice Ojca Niebieskiego wypełnią się i nadzieje nasze zostały zrealizowane; lecz miłość nie miała początku i końca nigdy mieć nie będzie. Bóg jest miłością, a że Bóg był bez początku, więc i miłość jest bez początku. Ona jest Jego charakterem, Jego usposobieniem, a jak Bóg trwa na wieki, tak i miłość na wieki trwać będzie.

Watch Tower  
R-4731 (1910 r.)  
„Straż” 1944/01 str. 5-6